

Założony przez Andrzeja Małkowskiego w r. 1911

# SKAUT



Wychodził we Lwowie do 1939 r.

Wznowiony w Krakowie od 1989 r.

T.XXXIV

wrzesień - październik 1996

Nr 1-2 (443-444)

## NA NOWY ROK HARCERSKI 1996/7!

Między deszczowe raczej niż słoneczne dni obozowe, rozjaśniane za to działaniem tego punktu Prawa harcerskiego, który mówi, że harcerz to taki człowiek, co również zawsze jest pogodny bez względu na pogodę.

Już Robert Baden-Powell wielokrotnie zwracał skautom uwagę na tę właśnie sztukę trudną dla byle kogo, lecz dla skauta zwyczajną, i nawet zapewniał o specjalnym załatwianiu deszczu na dni obozowe, aby nie wyszli z wprawy.

Podobno trochę naszym harcerzom pomagał „Skaut”, na tyle, na ile zabił pod takie mokre namioty, podobno tam gdzie trafił, i gdzie rzeczywiście go czytano - od razu robiły się suche, a wkrótce nawet przestawało padać. Tak „Skaut” działał od założenia go przez Andrzeja Małkowskiego dając wskazówki o obozowaniu, które bardzo się przydały gdy ruszyła w 1912 pierwsza skautowa kolonia robocza w Ostałowicach, gdy pierwsze drużyny skautów rozbijały namioty w Skolem. Tam zaś, gdzie nie padało pierwsi polscy skauci doskonale walczyli także z żywiołem przeciwnym, jak drużyna sanocka gasząca pożar wybuchły w Olchowcach, jeszcze inny punkt Prawa definicję harcerza określającego, wypełniając.

I tak jest teraz, po siedmiu latach od odrodzenia naszego ruchu.

Obecnym numerem otwieramy XXXIV tom „Skauta” poczętego w 1911 i zgasłego w 1939 we Lwowie, i po 50 latach reanimowanego w Krakowie z upoważnienia swego ostatniego lwowskiego redaktora hm Wiktora Frantza danego w 1976 fachowcowi, ho lekarzowi, druhowi Bolesławowi Leonhardowi. Odtąd „Skaut” wznowił służbę, pełniąc ją początkowo w skromnej szacie i małym formacie. Ale był, szedł w Polskę i poza Polskę, aż do objęcia redakcji przez nową zmianę instruktorską z hm. Markiem Gorgoniem na czele. Urósł odtąd podwójnie albo i więcej, nową piękną szatę otrzymując od października 1993, coraz świetniejszą z biegiem czasu zyskując, coraz bogatsze treści Czytelnikom oferując.

Już wiecie pewnie ku czemu wstęp ten zmierza!

Tak, macie rację. A więc: Druhowie Czytelnicy! Instruktorzy i Wędrownicy!

W serca Wasze kładziemy abyście nie tylko Czytelnikami byli, ale także śmieiej wszelakie korespondencje i artykuły o rzeczach ważnych przysyłali. My bowiem nie tylko życzenia Wasze miłe zbierać pragniemy, ale też wszystko co po harcersku opiszeć, aby dobrze i coraz lepiej w ZHRze się działo - przymierzyć ku tamom „Skauta” chcemy. Wiemy to dobrze, iż starania wielkie czynicie aby „Skaut” liczbą prenumeratorów mocarny, mógł jako potęga prasowa na harcerskim nieboskłonie zabłysnąć. Atoli sami wiecie, iż póki w Polsce naszej szat wideokaset kupowania jako na zachodzie nie minął - nie ma biedna młodzież nasza możliwości - ostatniego grosza na takie cudo wyzbywszy - „Skauta” jakiegos nabyć. Nie nadaje ona ani w skromności swej, zgola zachodu wyprzedzać nie pragnie, w cichości tylko czasem video dziadostwem mieniąc. Ale trudno - moda zobowiązuje.

Kiedy wszelako więcej zapełniać łamy „Skauta” zechcecie, i oni w końcu rzucą kasety i rzucą się ku „Skauta” lekturze.

Napisał kiedyś Druh pewien wizję taką roztaczając ku pocieszeniu i pokrzepieniu serc:

⇒ strona 2



SKAUT

### Spis treści:

Dziękuję ci,	
"Chytry	
Jastrzębiu" .....	2
Dojrzałość =	
krytycyzm +	
konsekwencja ...	3
Wśród książek ..	5
Kronika	
"Yaków" cd. ....	6
Harcerz jest kar-	
ny i posłuszny	
rodzicom.....	8
Nie chcemy ta-	
kiego patrona ..	12
ZHR-Krag	
Świętego	
Wojciecha .....	13
Jeszeze o Skau-	
tach i Skautkach	
Europy .....	14
Kronika .....	15
Listy .....	16



ciąg dalszy ze strony 3

nijającego pozycje „narkotyku numer 1”, czyli alkoholu. Reklama ta zapewne wsparta potężnie „premiowaniem” utytułowanych nie raz ale słabych etycznie naukowców, wdarała się nawet na łamy poważnych czasopism specjalistycznych.

„Alkohol obniża poziom cholesterolu u szczurów !”

A to ci rewelacja! Wyciągnięto z tego czym prędzej wniosek, że w takim razie różne trunki, zwłaszcza firm finansowo najobficiej popierających twórczość znacznych autorów, „muszą” działać „przeciwmiążdżycowo” u... ludzi. Eksperti WHO oraz ICAA od razu zapytały czy widziano kiedy miążdżycę u szczura, inni dokładniejsi kwestionowali przeliczanie dawek na wagę człowieka, z którego wynikałoby jak nic, że tylko człowiek ciągle nietrzeźwy uniknie miążdżycy, chociaż dawno zabori na marskość wątroby i nerek, choć z pewnością ulegnie kardiomyopatii alkoholowej z niewydolnością krążenia i naciśnięciem z chorobą wieńcową serca, potężnymi ubytkami kory mózgu itp., Odpowiedź uczonych obrońców zbawczej nietrzeźwości była w rezultacie humorystyczna, przede wszystkim w pospieszonym podsumowaniu, znacznym zadyską: - „Pijacy wcale nie umierają na miążdżycę tylko na jej skutki!” I chociaż odpowiedzią był śmiech potężny, chociaż nie w tym „naukowym proalkoholizmie” nie zgadzało się z farmakologią, toksykologią ani biochemią, jej autorzy pozostali dumni z powodu tak błyskotliwej i niesłychanie szybkiej odpowiedzi, jakby tym samym moc riposty miały.

Gdy więc ICAA czyli Międzynarodowy Komitet do Spraw Alkoholizmu i Innych Uzależnień w Lozannie urzędowo oprostował ich „rewelację” - powoli i dyskretnie ci dostojni panowie zaczęli się z nich wycofywać, zaznaczając że nie o to im chodziło, bo oczywiście alkohol szkodzi, i oni są przeciwko pijaństwu”, a nawet boleją nad alkoholizmem oraz cierpieniami rodzin alkoholików. A niektórzy nawet palcem zaczęli wskazywać na nieuczciwość i nonsensy w pracach swych kolegów, przez zaufanie do których - zupełnie niechcący poparli reklamę alkoholu (bez wyjaśnienia atoli ile za nią od producentów dostali).

#### „Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść artykułów zamieszczonych przez sponsora”

A juści! Nadal w wydawnictwach sponsorowanych przez firmy alkoholowe, pięknie i bardzo kolorowo wydawanych, obok prac wartościowych zamieszcza się - najczęściej niepodpisane, albo jako „przedruki” - te sławiane „lecznicze” czy wręcz „profilaktyczne działania trunków”. Redakcje tych czasopism złożone często z kilkunastu panów profesorów - na uwagi ekspertów WHO - odsyłały ich do drobnym druczkiem podanej gdzieś wstydliwie w dołu, czy na ostatniej stronie informacji (mającej je rozgrzeszać z bzdur wszelakich), że - „nie biorą odpowiedzialności za artykuły zamieszczane przez sponsorów”.

- Pieniądze nie śmierdzą, a poza tym bo tyle szumu robić, że Pan Bóg dostał świeczkę a diabeł ogarek? - zartowali nasi dostojni uczeni, już po wyrażeniu żalu, że ktoś śmiał zwątpić w ich uczciwość i bezinteresowność.

- Zresztą dużo gorsze są te narkotyki sensu stricto! - dodał ten i ów zawywszy dla większej pewności umiarkowanej dawki reklamowanego towaru, więc wcale jeszcze nie tak głucho.

#### Transpozycja. Co to takiego??

- Zapomniał Pan Profesor o transpozycji? - na to podstępne pytanie eksperta jeden z naszych dostojnych autorów „zarznął sprawę”:

- A co to jest ta transpozycja??

Otóż już jakieś trzydzieści lat temu eksperci Światowej Organizacji Zdrowia (Dale Cameron i inni) zwrócili uwagę rządów i lekarzy świata na przechodzenie, zwłaszcza młodzieży od narkotyków legalnych do nielegalnych:

- Tor alkoholowy prowadzi do morfinizmu i heroizmu, do opiatów, natomiast tor nikotynowy (tytoniowy) do haszyszyzmu. Należy więc zamknąć „wrota do narkomanii sensu stricto!”

„Kochane pieniądze” przeważały wtedy nad miłością do młodzieży i jej zdrowia, co zemiło się w tym czasie fatalnie na zachodzie (na wschodzie tylko u dzieci prominentów), który teraz dopiero wyciąga z tego wnioski. I nie ludźmy się, że nas kocha skoro widzi w dawnych „demoludach” fantastyczny „rynek zbytu”, gwoli tej twardej prawdzie, że „reklama jest dźwignią handlu” upychającą również w Polsce owe uzależniające trutki, przy milczącej zgodzie zainteresowanych dostojników chronionych immunitetami.

#### Marszałek - socjolog uzależniony bez głodu.

„Trawka nie uzależnia!” - taką rewelację usłyszałem nie tak dawno na ulicy. Chciałem sprostować, że uzależnia ale bez głodu tkankowego, za to uszkadza poważnie układ genetyczny i hormonalny, ale młodzi ludzie, do których się odwróciłem po prostu zrobili w tył zwrot i uciekli.

I ta ucieczka przed prawdą - bywa charakterystyczna. No bo przecież nie budzę grozy potężną sylwetką, ani mocą autorytetu jakiegos, czy postawą urodzonego wodza respekt budzącego. Nie posiadając także daru przekonywania - mogłem przypuszczać, że chyba wcześniej byli przekonani przez zachwalającego „trawkę” w telewizji Pana Profesora byłego Marszałka Sejmu, bo tacy mają wszędzie dostęp, i mogą opowiadać co im się tylko podoba. Czar tytułu naukowego o tyle jednak był pomylony, że Pan był Marszałek jest socjologiem, pojęcia zielonego o medycynie więc nie posiada. Był więc jako socjolog rzecznikiem uczynienia z Polski nriunu zbytu dla marihuany i haszyszu, podkreślając walory nasenne tychże.

- Nie wyspał się, to i bzdury plecie! - skomentował to jeden z naszych harcerzy. I to była właściwa reakcja na taką nieodpowiedzialność.

- Czego ten utytułowany niefachowiec chce? - dodał inny. - Sam bierze, i może jeszcze jakieś drobne za reklamę, więc inni nie mogą być zdrowi?

I ten druh trafił „w dziesiątkę”. Jest taka właśnie prawda socjologiczna (ale sprzed wojny), że pijak źle się czuje w obecności abstynenta, bo to rozbija „jedność środowiska” nieważąc atmosferę przymusu picia, jednostki słabsze odzyskują możliwość wyboru, by spokojnie na pijackie i narkomańskie naciski mogły odpowiedzieć: NIE!

#### Kto jest prawdziwym mężczyzną?

Ofiara nałogu często sądzi, że nałóg czyni ją dojrzałą, czyli ma nieźle zrobioną „wodę z mózgu”. Prawdziwa dojrzałość, prawdziwa męskość, potrafi się przeciwstawić ludzkiej bezmyślności i nie ulega głupawym naciskom. Potrzebna do tego

## WŚRÓD KSIĄŻEK

Czytelnicy nasi upominają się o taką informację. Wprawdzie zawsze staraliśmy się zwracać uwagę na wartościowe nowości wydawnicze, i te harcerskie, i te o jakichś wartościach ogólnych, ale „to nie to samo”. Dobrze! Sięgamy więc teraz także do tych wcześniej wydanych, które jeszcze znajdują się na półkach księgarskich, lub w siedzibach Okręgów ZHR (w Małopolskim np. - u druhy Anetty w Dziale Zaopatrzenia w Krakowie przy ul. Grzegorzkiej 47).

#### 1. Julian Kwiek: „Związek Harcerstwa Polskiego w latach 1944-1950. Powstanie, rozwój, likwidacja”.

Wyd. Adam Marszałek, Toruń 1995, stron 148, cena 6,80 zł. Dostępna w Krakowie w Księgarni „Odeon” w Ryńku Gł. Praca historyczna naukowca z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, niezwiązanej z harcerstwem, przedstawia dzieje „powołanego z powrotem do życia jawnego” istniejącego od r.1918 „zepchniętego do podziemia przez okupanta stowarzyszenia poprzez użyczość, Związku Harcerstwa Polskiego”, co umożliwiło odrodzenie go w strukturach przedwojennych, szczególnie w drużynach i hufcach; władze oświatowe PKWN zajęte były bowiem opaniem naczelnictwa i ustaleniu podstaw ideowych. Dopiero w latach 1948-1949, gdy szantaż i naciski na „upolitycznienie ZHP” napotykały na opór - władze stalinowskie rozpoczęły likwidację istniejącej jednostek organizacyjnych poprzez wprowadzenie „aktywu ZMP”, z podporządkowaniem młodzieży, i z „reorganizacją” na wzór Pionierów ZSRR. Tak powstała Organizacja Harcerska Związku Młodzieży Polskiej, która dopiero w sierpniu 1956 zmieniła nazwę na Organizację Harcerską Polski Ludowej, a w grudniu po dopuszczeniu metodyki, odznak, mundurów, oraz „postępowych tradycji przedwojennego ZHP” i części jego dawnej kadry - zmieniła nazwę na - „nowy ZHP pracujący pod ideowym przewodnictwem PZPR”.

#### 2. „Sylwetki najwybitniejszych działaczy trzeźwościowych XIX i XX wieku”, praca zbiorowa pod red. Mariana Romaniuka. Wyd. Michalineum - PARPA.

Tom I, stron 325 - otrzymał nasz recenzent w 1995 od prof. dr. M. Rudnika prezesa ZG Stowarzyszenia Przeciwdziałania Alkoholizmowi i Innym Uzależnieniom. Tom II, stron 383 (Warszawa 1996) - jest darem O. hm. Mariana Orczykowskiego HR, otrzymanym już po przystąpieniu ZHR do SPAIU, za co składamy Ofiarodawcy z tych łamów serdeczne „Bóg zapłać”. Oba tomy zawierają przykłady postaci duchownych i świeckich Polaków walczących z plagą pijaństwa, a podstawą opracowania są zbiory Ośrodka Apostolskiego Trzeźwości O. O. Kapucynów w Zakrocymiu. Zapowiedziany tom III ma zawierać m. in. zyciorys twórcy harcerstwa Andrzeja Małkowskiego. Wydawnictwo bezpłatne, w pięknej okładce i na dobrym papierze. Zalecamy do bibliotek instruktorskich i drużyn wędrowniczych.

#### 3. „Opowieść dwóch proroców” pióra Orlika Pogodnego i Marabuta Wyrwałego.

Wyd. W MISJ, Wrocław 1995, stron 220, cena ok. 10.- zł. Zawiera opis Złotu Jubileuszowego 70-lecia Harcerstwa w Krakowie 1981, relację z I Harcerskiej Pielgrzymki Kraków - Weronia - Gniezno 1984 z jej najważniejszym momentem: ogniskiem harcerskim u Ojca Świętego Jana Pawła II w Castel Gandolfo 6 IX 1984, opis II Harcerskiej Pielgrzymki Kraków - Fatima - Lourdes 1986 będącej jakby dalszym ciągiem tej pierwszej. Wszystko choć o poważnych sprawach i wydarzeniach ważnych dla najnowszych dziejów harcerstwa traktuje, pisane tonem żartobliwym, czyniącym lekturę łatwowarną i dobrze przyswajalną. Książkę zamyka „Raport z IV Jubileuszowego Złotu 80-lecia Harcerstwa w Olsztynie k. Czestochowy 1991” połączony ze Świątwnym Dniem Młodzieży i spotkaniem z Ojcem Świętym na Jasnej Górze. Do nabycia u Druhy Anetty.

#### 4. Barbara Wachowicz: „Druhu Oleńko! Druhu Andrzeju! Gawęda o twórcach Harcerstwa Polskiego Oldze i Andrzeju Małkowskich”.

Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 1995, stron 280, cena 15,20 zł. Książka znanej Autorki, która jeszcze na łamach „Przekroju” podjęła cykl o bohaterach Szarych Szeregów pt. „Harcerze Rzeczypospolitej”; obecnie jest to 1 tom „Wiernej rzeki harcerstwa”, pięknie wydany, z bogatym materiałem faktograficznym, dociekliwie i przez wiele lat zbieranym, z do-

↳ strona 10



Bolesław Leonhard



## KRONIKA YAKÓW (C.D.)

Nakładem prawej ręki. Kraków w Roku Pańskim 1957.

Nakład: jeden egzemplarz. Cena bezcenna.

Wydanie do druku niedopuszczone.

"Zabytkowa karczma, ku której podążyli bracia Moniaki, celem wywołania marskości, kaźden na swojej wątrobie".



"Zapici w pestkę nieskładnie śpiewając góralskie wiązanki ludowo-artystyczne usiłovali wśliznąć się niezauważeni do swego zabytkowego dworku, podczas gdy rozłożone gaździny prały po kłobukach każdym zabytkowym sprzętem co wpadł im pod rękę."

### Harkabus, feniks i ... guzik

Szczere zdumienie ogarnęło nasze szeregi, gdyż jak się okazało - cel wczorajszej naszej wędrowki został osiągnięty.

Wieś Harkabus - znalazła się o parę kroków, za lasem, w którym zrezygnowani rozbiliśmy (na kawalki!!! przyp. BL 1957) wczorajszy biwak. Było już ciemno, więc teraz, noc przespawszy... Z powodu odkrycia gotowi jesteśmy pobić wszelkie rekordy sportowe, zwłaszcza w konkurencji skoku wzwyż. Udało się, udało, chociaż niechęcy. Zwijamy biwak i ruszamy.

Pierwszy uradowany sady pík Czyngis-Chan tak wielkimi krokami, że wypredza nas i zniká nam z oczu. Pędzimy więc za nim.

Grupa nasza w pościgu wpada z rozpędem w opłotki wsi - i tu zostaje schwytańa i ugoszczona przez weselników. Tak nas „pięknie pytajom, proszą”, że siadamy do posiłku, wpięrw państwu młodym serdeczne życzenia „szczęść Boże” złożywszy,

„co by się im darzyło i mnożyło!” W rozmowie dowiadujemy się też, że ominęliśmy Zeleźnicę (a wraz z nią właściwy szlak, he-he!).

Generał Warzecha z namaszczeniem gotuje aparat do sfotografowania państwa młodych. I oto, właśnie przed chwilą - stało się. Zdjęcie też, ale nie tylko: oto wśród sporu „iść, albo nie iść” - kolejny przydomek dostał z naglą Rysiek. Przydomek obiecujący - Balon (bo chce latać zamiast trochę odpocząć). Nasz generał Warzecha widać znał jego słabość również do sportów wodnych, gdyż z miejsca zamianował go bosmanem (razem: bosman Balon).

Jeszcze chwilę beztrósko spoczywamy sobie, muzyce wesela się przysłuchując, gdy nadchodzi refleksja, że gdzieś tam zgłodniały Bogdan (pík Czyngis-Chan zlągłodniały) na nas czeka. Czeka cierpliwie.



Ryc. 5. Zaciśkami zęby pocieszając się, że...

Cierpliwie? przy jego usposobieniu? Afrykańskim temperamentie? Gdzie tam! znając jego zapalczywość można sobie wyobrazić, jak to z głodu zgrzyta sobie zębami rrraz! i jeszcze rrraz! - Jak to snop iskień tryska mu z paszczęki, jak to, korzystając z okazji suchą gałąź chwytá, i zgrzyta po raz trzeci.

Gałąź zajmuje się wspaniałym płomieniem, a chwilę potem Bogdan, już zupełnie spokojny, gotuje sobie obiad. Możliwe to, ale może głodny, gdy my się tutaj objadamy? Doznawszy tej wspaniałej, i tej mniej wspaniałej wizji - zgodnie zrywamy się, żegnamy z weselnikami, i dajemy ze wsi drapaká.

Słońce (o sroga Nemezis!) daje nam z kolei „w kość”.

To nic, zaciskamy zęby pocieszając się, że może z popiołów naszych kości jakiś feniks się chyba skombinuje.

Stop! Bo oto Bogdan siedzi na tak zwanym horyzoncie i ręką ku sobie przyzywa.

- Witaj wielki wodzu wiernych! Najjaśniejszy Czyngis-Chanie! Nasz pułkowniku niezłomny! Rozkazuj, radź co czynić abyśmy na popiół w tym słońcu się nie spalili!

Ma on ci sposób na to, choć początkowo też wizją fenixa nas pociesza. Czy jednak wypada aby fenix powstawał z YAKÓW?? YAK-to?

Zaciskamy zęby ponownie, a Czyngis-Chan jako wódz zwycięski buławą (kawalek kija - uwaga BL 1957) ocalenie wskazuje: wchodzimy na ścieżkę cienistą. Ha! Więc guzik z fenixa!

I nie ma już mowy o naszych popiołach. Raczej o pyłe polnych dróg, który w mozolnym trudzie zmyliśmy z grzbietów w Klikuszowej.

### Zaśmieconym szlakiem

Wiem już, czemu tak nas straszono podejściem na Turbacz.

Mniejsza z tym, że szlak jest prowadzony cokolwiek prima-aprilisowo - zawsze można dojść inną drogą.

Ale i na innej drodze roje much zaczynają bzykać wściekle koło uszu usiłując skonsumentować cię żywcem.

Skąd tyle tego świństwa się tutaj bierze?

Przekonać do porządku w Polsce nie masz siły:

Wieszcz narodu zachwałá „nieporządkiem miłym”.

Szlak więc „udekorowany” jest z ową „miłą”, podziwu godną „starannością”.

Wiesz gminna albo bajka wie co się tu dzieje,  
Bo gdy szlakiem wędrujesz na Turbacz przez knieje  
Różność śmieci rzuconych, spotkasz, przez rodaków  
I gazety dowcipnie wieszane wśród krzaków.

„Gdybyś i te przeszkody zmógł nadludzkiem męstwem...” - to możesz najwyżej w drodze awansu społecznego zostać... wójtęm, a o to doprawdy tutaj nie trudno.

O wszystko postarali się już „turyści-dekoratorzy”. Gotów jestem się założyć (nikt się nie założy, bo nie frajer!), że cechuje ich ten sam porządek w pracy, i równie zachwycające a kwieciste posługiwanie się polskim językiem (zwanym też chyttrze „laciună”).



Fot. 6. Stara góralska chata

Wracając do zaśmieconych szlaków (w ogólności, a szlaku na Turbacz w szczególności) - czyn tych ludzi jest zaiste patriotyczny. Chmury much wyhodowanych w nieczystościach odstraszą każdego turystę z zagranicy od chęci wyruszenia zaśmieconą drogą.

Dzięki temu że schroniska (np. na Turbaczu) będą mogli korzystać tylko rozmiłowani w swojskości - Polacy.

Jak każda bezinteresowna praca - tak i ta, nie powinna pozostawać bez nagrody. Należałoby zająć się wyszukaniem zacnych „dekoratorów” i odpowiednio do zasług „udekorować”. Suum cuique!

### „A stanie się to we wtorek” (Wernyhora podobno)

Wczoraj, gdy już na którejs z polan Turbacza zdrzemać pragnęliśmy, człek jakowś ku nam przybywszy - straszyc zaczął, na chmury wskazując. Groził, iż gromy bić będą dokładnie w ognisko nasze, na którym właśnie strawę warzyli towarzysze moi. I nie wiedzieli co na to rzec, gdy przybysz jeszcze prze-powiadał, że snu spokojnego nadciągająca burza nam nie da.

Nie wiedzieli co rzec na to towarzysze moi, bo jeno ku straszaniu po północy przywykli, więc zdjął ich strach wielki (nie mniemajcie iżby kronikarzem był chojtrak wielki - oto zabrakło go na minut parę przed rozpoczęciem procesu straszania).

C.D.N.



Fot. 7. Jeszcze starsza góralska chata!

Wojciech Hausner

## Ognisko Rodzinne (1)

# Harcercz jest karny i posłuszny rodzicom...

Treści całego harcerskiego dekalogu mają wymiar „rodzinny”, a proste rozumienie karności i posłuszeństwa wobec rodziców jest dzisiaj daleko niewystarczające. Zgodzić się można w tym względzie z Krzysztofem Stanowskim, że „otrzymane w spadku po międzywojennym ZHP sformułowanie „Harcercz jest karny i posłuszny rodzicom i wszystkim swoim przełożonym” nie wydaje się oddawać istoty zagadnienia. Kiedy w moim rodzinnym Lublinie pod koniec lat 70-tych jako młodzik instruktor (a może jeszcze starszy harcerz?) próbowałem z kolegą układać własne Prawo Harcerskie napisaliśmy między innymi: „Harcercz szanuje swój dom rodzinny, czuje się współodpowiedzialny za jego dobro”. W tym miejscu warto przytoczyć rozważanie ze spotkania Kręgu Instruktorskiego „Sumak” 5 Krakowskiej Drużyny Harcerzy: „Mimo, że jesteś już prawie dorosły, albo już całkiem dorosły, może nawet sam jesteś rodzicem, czy pamiętasz, że rodzicom zawdzięczasz to, że:

- 1) jesteś,
- 2) umiesz to, czego nauczyli Cię przez kilkanaście lat Twego żywota - pamiętaj o tym, gdy mierzł Cię ich rodzicielska troskliwość - zanim więc odburkniesz im szorstko pomysł:
- 1) czy aby naprawdę nie mają ani odrobiny racji?
- 2) jeśli jesteś dokładnie przeciwnego zdania od nich, od okazania im szacunku nie Cię wszak nie zwalnia”.

## 1. Kryzys rodziny

Współczesny świat dotknięty jest głębokim kryzysem rodziny - w szczególności dotyczy on kręgu cywilizacji europejskiej. Rośnie liczba rozwodów, podważa się samą instytucję małżeństwa (ludzie

wierzący, katolicy, zapominają, że jest to przecież Sakrament) i rodziny, a również coraz mniej jest rodzin, które jako swój cel zakładają posiadanie i wychowanie dzieci. Źródłem takiej sytuacji wcale nie są warunki ekonomiczne, lecz w zdecydowanie większym stopniu rozbieżność systemów wartości, zatarcie granicy między dobrem a złem, propagowanie relatywizmu moralnego opartego na kulturze przyjemności.

„W niektórych społeczeństwach zanika rola tradycyjnej rodziny, a młodzi ludzie opuszczają dom rodzinny, aby znaleźć pracę. Tracą oni oparcie społeczne i emocjonalne jakie znajdowali uprzednio w bliskim kręgu rodzinnym, a w którym życie duchowe było czynnikiem jednoczącym. Może stąd wynikać brak poczucia bezpieczeństwa, a z upływem czasu nieuczuci się bezpieczni dorośli mogą stać się rodzicami i wychowywać dzieci, również niepozbawione poczucia bezpieczeństwa. Nawet tam gdzie nie dochodzi do rozłamu w rodzinie, dzieci już nie są tak blisko związane z rodzicami jak kiedyś”.

Zwielokrotnienie negatywnych zjawisk następuje przez szereg oddziaływań zewnętrznych dotykających także dzieci wychowujące się w dobrych, wewnętrznie zgodnych rodzinach. „Każdy harcerz (może i zuch) jest co najmniej biernym obserwatorem wszechobecnej pornografii (jak twierdzą nauczyciele już uczniowie klas 1-4 na bieżąco śledzą nowości video hard porno). Każdy harcerz na co dzień spotyka się z książkami i filmami pełnymi przemocy i brutalności (również dotyczącej życia rodzinnego). Wielu obserwuje podobne sceny w domu. Wielu wędrowników zna dziewczyny, które musiały odejść ze szkoły, z powodu zjścia w ciąży. Każdy harcerz, podobnie jak inni uczniowie w szkole, może mieć

tywy dostęp do narkotyków i zna osoby je zażywające”.

Oczywiście są to przykłady negatywne, ale rozprzestrzenianie się takich zjawisk jest zagrożeniem dla moralnej, wychowawczej i biologicznej niepodległości narodu i społeczeństwa polskiego. Nie można zapominać, a wręcz trzeba promować przykłady szczęśliwych i do- brych rodzin.

Niszczenie polskiej rodziny może się dokonywać w tej chwili przez systematyczne pogarszanie się zdrowia człowieka związane z dużą ilością obszarów błęski ekologicznej. Więzy rodzinne są rozbijane także przez pogarszanie się warunków materialnych (spadek dochodów realnych, brak możliwości uzyskania mieszkania, pogorszenie się poziomu wykształcenia). Wzrasta także ilość bezrobotnych, w tym znaczną część stanowią rodzice wychowujący dzieci. Dużą jest ilość pracujących żon i matek. Rację trzeba w tej sytuacji przyznać stwierdzeniu określającemu harcerstwo jako sumę skautingu i idei walki o niepodległość jeżeli dzisiaj, na progu trzeciego tysiąclecia tej niepodległości są zdrowe moralnie i etycznie rodziny. To jest droga do ustania problemów związanych z międzyosobową komunikacją, z wychowaniem seksualnym (a co to tak naprawdę oznacza?), z samotnością.

## 2. Autorytet - szacunek - posłuszeństwo

Pod koniec lat 20-tych jeden z liderów narodowego nurtu w harcerstwie Jędrzej Gietyrch poruszając problem ogniska rodzinnego i władzy rodzicielskiej pisał: „Jako synowie - musimy pamiętać

o gnieździe z któregośmy wyszli, - musimy się wystrzegać rozluźnienia lub porwania nici, które nas z domem rodzicielskim wiążą. Musimy rodziców kochać i otaczać należyty szacunkiem. Musimy dbać, by stosunek nasz do nich był serdeczny i bliski. Czy znajdziemy na świecie kogoś, kto by w trudnych chwilach życia dopomógł nam zycielską, troskliwą, bezstronniejszą radą - opartą na doświadczeniu dojrzałego wieku, - nad ojca lub matkę? (...). Podtrzymanie patriarchalnej władzy rodzicielskiej jest w nowoczesnych warunkach rzeczą niemożliwą - podtrzymujemy jednak patriarchalnych form szacunku, uległości, uznania autorytetu starszych jest nieodzownym warunkiem trwałości budowy społeczeństwa”.

„Wielopokoleniowa rodzina nie jest już zjawiskiem tak powszechnym jak w przeszłości, i mniej jest również porozumienia między członkami rodziny, rola ojca jest niejasna, matka często pracuje poza domem bądź jest przepracowana w domu (...). Wraz ze zmniejszaniem się liczebności rodzin, młodzież ma coraz mniejszą okazję nauczenia się w domu dostosowywania się do innych ludzi, uwzględniania ich potrzeb oraz rozumienia ich zachowania. Skauting ma o odegrania ważną rolę w rozwoju społecznym młodych ludzi”. To przecież w wielopokoleniowej rodzinie powstają ołbrzymie możliwości budowy autorytetów, których tak nam obecnie brakuje. Jeżeli są niszczone lub upadają wszystkie autorytety wokół nas to powinni pozostać Rodzice. Taka jest wymowa zapisu Prawa Harcerskiego o posłuszeństwie wobec rodziców. Drużyna harcerska ma w tej sferze wychowania wiele do zrobienia.

Pojęcie autorytetu jest przez niektórych bardzo pochopnie odrzucane. Tymczasem to w nim mieści się nasz szacunek wobec rodziców gdy jesteśmy młodzi i opieka nad nimi gdy wędrują w okres starości, dążenie do porozumienia między pokoleniami, dostrzeganie niezależnej od wykształcenia mądrości doświadczeń i przeżytych lat, obowiązek pamięci, pomocy i uśmiechu.

## 3. Rodzina w koncepcjach ideowo-wychowawczych Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

O chwili podjęcia działalności przez ZHR w lutym 1989 roku prowadzący pracę wychowawczą instruktorzy przyjmowali jako niepodważalną zasadę prawo rodziców do decydowania o wychowaniu swoich dzieci. Drużynowi twórcy i prowadzący tamtej wiosny drużyny w pierwszym rzędzie pytali rodziców czy chcą aby ich dzieci uczestniczyły w pracy ZHR.

Po pierwszych latach odbudowy struktur organizacyjnych rozpoczęto dyskusje nad szczegółowymi zagadnieniami programu wychowawczego. W dniach 8-10 stycznia 1993 r. w Wesołej k/Warszawy odbyło się spotkanie Kręgu Harcistrzowskiego ZHR. W jego trakcie pracowała m. in. grupa dyskusyjna „Rodzina. Ład moralny”. Uzgodniono szereg tez, które wyznaczają kierunek myślenia i dalszej pracy wychowawczej:

- 1) podstawą wszystkich działań jest Prawo i Przyszłość Harcerskie,
- 2) służba Bogu i Polsce dzisiaj, niepodległość sprowadzają się do budowy ładu moralnego na trwałej podstawie rodziny,
- 3) wychowanie powinno być zintegrowane ze szkołą, Wspólną Kością, harcerstwem i otoczeniem.

Do zadań drużynowego, instruktora należy podnoszenie wartości rodziny, Służy temu kilka mechanizmów budowanych przez niego świadomie i w sposób zaplanowany:

- poznanie środowiska rodzinne harcerzy,
- tworzenie atmosfery autorytetu rodziców i szacunku dla rodziny,
- włączanie rodziców do działań wychowawczych,
- prezentowanie siebie jako „rodzinnego” wzoru dla harcerzy,
- oparcie programu na przeświadczeniu, że to rodzina jest podstawowym miejscem kształtowania postaw patriotycznych i innych wartości fundamentalnych,
- hamowanie aktywności drużyny, aby nie stała się ona alternatywą dla rodziny.

Poddano również analizie rozwój uczestników pracy harcerskiej z punktu widzenia ich miejsca w rodzinie. I tak:

- zuchy biorą bierny udział w życiu rodziny,
- harcerze świadomie uczestniczą w życiu, obok rodziny pojawia się szkoła, Kościół, podwórko i inne,
- wędrownicy współuczestniczą w życiu rodziny, wychodzą w społeczeństwo, a równocześnie przeżywają „bunt” przeciw autorytetowi rodziny,
- instruktorzy wychodzą do własnej rodziny.

Na szerokim tle programu wychowawczego Związku problem rodziny przewinął się podczas Konferencji Harcistrzowskiej w grudniu 1993 roku. Właśne materiały i głosy instruktorów stały się podstawą do opracowania przez Komisję Programową Rady Naczelnej materiału do dyskusji. Wśród sześciu specyficznych cech wychowania harcerskiego wymieniono m. in. przysposobienie do życia w rodzinie i do wypełniania przypadających w niej ról, wychowanie do dialogu z drugim człowiekiem, budowanie więzi międzyludzkich. Zwrócono następnie uwagę, że „wychowanie harcerza do służby społecznej to specyfika, która odróżnia harcerstwo od każdej innej instytucji wychowującej. Polega ono na zaakcentowaniu w procesie wychowania szczególnie mocno tych cech, które potrzebne są społeczeństwu: rodzinie, bliźnim, Polsce. Są to na dziś: poświęcenie w Służbie, odpowiedzialność za swoje czyny, odpowiedzialność za wspólnotę, aktywność działania, rzetelność wykonywanej pracy, umiejętność pełnienia zadań w rodzinie, dialog z drugim człowiekiem, budowanie więzi międzyludzkich, animacja wspólnych poczynań, umiłowanie kultury i tradycji narodowej, otwartość na problemy Europy i świata”.

Na tej samej konferencji Rada Naczelna wskazała drogę jaką musi przebiegać harcerz, aby ukształtował w sobie gotowość do pomocy bliźniemu - następuje to przez wychowanie prorodzinne, wychowanie do życia w społeczeństwie i wychowanie przygotowujące do świadomego wyboru wartości. W dyskusji zwrócono uwagę, że to właśnie dom rodzinny jest gwarancją bezpieczeństwa dla planującej swoją przyszłość młodzieży,

ciąg dalszy ze strony 5

byciem na światło dnia wydarzeń szerzej nieznanymi, z bogatą dokumentacją ikonograficzną. Ponieważ nasz redakcyjny druh Łapiduch został tam również wspomniany jako dostawca brakujących leków czuwający nad zdrowiem Druhny Olgi gdy mieszała w Zakopanem dodajemy jego informację, że na codzień bardzo troskliwą opieką otaczała ją dr Julia Bejnarowicz (zmarła 2 IV 1989). Do nabywcia u druhy Anetty i jeszcze w niektórych księgarniach.

#### 5. Józef Bielecki: „Olga Małkowska harcmistrzyni Rzeczypospolitej”

Wyd. nakładem Autora, Bielsko Biala 1995, strona 160, cena 7,- zł. Książka zbiera w jedno publikacje o Druhinie Oldze wydane przez ZHP poza Granicami Kraju i w Polsce, z uwzględnieniem relacji hm Józefa Kurowskiego, wraz ze swym Szczępem z Mesznej opiekującego się Druhną Olgą od 1974; opisuje też bliżej nigdzie nie publikowane okoliczności i przeszkody stawiane przez ówczesne władze w pogrzebie Druhny Olgi w 1979. Jest więc w pewnym sensie ta książeczka, z barwnym portretem Druhny Olgi na okładce - jakby uzupełnieniem książki Barbary Wachowicz. Tu uwaga dh. Leonharda do str. 114: w telegramie otrzymanym przez niego z Zakopanego 15 I 1979 o godzinie 17,45 jest wiadomość, że „Druhna Małkowska zmarła 15 I o godzinie 11,30”, tak więc wersja, że zmarła w nocy z 15 na 16 stycznia - jest nieścisła.

#### 6. Janusz Krężel: „Szare Szeregi na terenie południowo - wschodniej Polski”

Tom 1. Konspiracja Harcererek 1939-1945  
Tarnów 1996, strona 308, brak ceny, nakład 500 egz.

ciąg dalszy ze strony 9

a drużyna powinna spełniać rolę służebną wobec wychowania w rodzinie.

Określając cele pracy wychowawczej ZHR lat 90-tych nie można pominąć budowy świadomości rodzinnych i narodowych korzeni, promowania rodziny i małych wspólnot lokalnych jako środowisk przeciwstawiających się dezintegracji społecznej oraz budowanie autorytetu Mistrza wobec Ucznia.

Istotnym elementem toczonej się dyskusji jest dokument opracowany przez Główną Kwaterę Harcerzy ZHR, którego ostatnia wersja pochodzi ze stycznia 1994 roku, „Sylwetka Harcerza Rzeczypospolitej. Sylwetka wychowanka ZHR”. W zarysowanej tam charakterystyce wychowanka drużyny harcerskiej mamy również wątek „rodzinny”. „Harcerz społeczny” jest kształtowany przede wszystkim w rodzinie. Wszystkie inne relacje społeczne są wobec rodziny wtórne. Siła oddziaływania rodziny jest związana z siłą poczucia przynależności do niej. Problem stosunku młodego człowieka do przeszłości, teraźniejszości i przyszłości również został osadzony na płaszczyźnie rodziny - w rodzinie wytworzą się reakcje szacunku wobec tych, którzy byli przed nami, bądź dzisiaj są reprezentantami poprzednich pokoleń. W pewnej części na inżynierów drużynowym spoczywa odpowiedzialność za harcerzy, aby w przyszłości stali się dobrymi rodzicami.

## 4. Drużyna dopełnieniem wychowania w rodzinie

Drużyna harcerska nie może być środowiskiem odrywającym harcerza, harcerkę od życia rodzinnego. Harcerstwo - obok szkoły, Kościoła, środków przekazu - ma być uzupełnieniem wychowania rodzinnego. Nie może ani werbalnie, ani przez organizację pracy, ani przez treści programów utrudniać tego wychowania. Rodzice są przecież naturalnymi sprzymierzeńcami drużynowych (i odwrotnie). Nie zawsze tak jest, ale niezależnie od tego drużynowy powinien znać „prywatne życie” harcerki i harcerzy.

R. Baden-Powell we „Wskazówkach dla skautmistrzów” napisał: „Jak już powiedziałem, pierwszym warunkiem pomyślnego rezultatu jest poznanie waszego chłopca, ale drugim poznanie jego domu. Dopiero jeżeli wiesz jakie jest jego otoczenie poza drużyną, możesz naprawdę wiedzieć jakie czynniki wywierają wpływ na niego. Jeżeli macie zapewnioną zyczliwość i poparcie ze strony rodziców, jeżeli odnoszą się oni z zainteresowaniem do pracy drużyny i celów skautingu, zadanie drużynowego jest stosunkowo łatwe. Czasem trzeba przezwyciężyć złe wpływy domu”. Pracę drużyny należy tak zaplanować aby pomagała wytworzać w harcerkach i harcerzach „odpowiedzialność za rodzinę i gotowość

Tom 2 „Konspiracja Harcerzy 1939-1945”, Tarnów 1996, strona 420, brak ceny, nakład 500 egz.

Książkę otrzymaliśmy od Autora w prezencie, za co serdecznie dziękujemy, jest to bowiem owoc Jego mroźczej, niewdzięcznej pracy, z doznaniem szczyku ze strony władz PRL, ze zbieraniem żmudnym relacji, dokumentów, ikonografii a także poezji z lat tajnego harcerstwa na Rzeszowszczyźnie, w Sanoku, Brzozowie, Tamobrzegu, Debicu, Mielcu, Kolbuszowej, Padwi Narodowej, Sędziszowie Małopolskim, Jasielsku; zawiera bogate przypisy, indeks pseudonimów, miejscowości i nazwisk. Bezcenna dla historyka, ale tutaj jedna uwaga: jak to wielokrotnie podkreślał śp. prof. dr hm Aleksander Kamiński, a także hm. prof. dr Zofia Florczak i inni - „Szare Szeregi” to okupacyjny kryptonim Organizacji Harcerzy, na której czele stał Naczelnik Harcerzy, Naczelniczka Harcererek, jak przed wojną stała na czele Organizacji Harcererek używającej kryptonimów „Związek Koniczyn”, „Bądź Gotów”, a także „OH”.

I tak jak przed wojną - istniało nad tymi odrębnymi pionami zakonspirowane Naczelnictwo ZHP, którego pierwszym Przewodniczącym był ks. hm RP Jan Mauersberger.

Nie można więc utożsamiać „Szarych Szeregów” z „OH”. Oczywiście w wojskowych strukturach Szarych Szeregów podlegały im komendzie przydzielone z „OH” sanitariuszki czy łączniczki, lecz nie można tych pojęć mieszać ani mylić: swe organizacyjne próby, sprawności, stopnie młodzieżowe i instruktorskie, odbywały i zdobywały w pionie tajnej Organizacji Harcererek podległym swej Naczelniczce, a nie Naczelnikowi Harcerzy. Wcale nie umniejsza to ich roli, ofiary, bohaterstwa i męczeństwa, którego świadectwa tak pracowicie i starannie przedstawił Autor w swej pracy.

do podjęcia trudu prowadzenia domu w przyszłości”.

Często poprzez harcerzy i harcerki w naszych drużynach spotykamy się z rodzinami rozbitymi, dotkniętymi chorobą alkoholizmu. Sytuacja domowa wydaje się beznadziejna - wtedy zadaniem wychowawcy jest budzenie wiary, że może być inaczej, że rodzina może być trwała i kochająca.

Wojciech Hausner

1. Krzysztof Stanowski, *Wychowanie Rodzinne*, „Drogowcazy”, 1993 nr 14.
2. *Elementy programu skautowego*, Warszawa 1992 s. 33.
3. Krzysztof Stanowski, *op. cit.*
4. *Jedźcie Giertych, My nowe pokolenie! O harcerskiej służbie Polsce*, Warszawa 1929, s. 102-108.
5. *Elementy programu skautowego*, *op. cit.*, s. 33, 42.



SKAUT

# Konkurs o Złote Pióro Skauta

Redakcja „Skauta” przypomina konkursie o „Złote Pióro Skauta”.

I edycja konkursu odbywa się od VI Zjazdu Metodycznego - Programowego. Przedmiotem oceny w konkursie będą artykuły nadesłane do Redakcji i zatwierdzone do druku w „Skautcie” w trzech kategoriach:

- ↳ Metodyka wychowawcza
- ↳ Wędrówka przez życie
- ↳ Kartki z kolumny dzielnicy wędrowniczej

Wśród najlepszych artykułów wskazanych przez konkursową jurę wybrany zostanie artykuł roku. Rozstrzygnięcie konkursu i ogłoszenie wyników nastąpi podczas VI Zjazdu Programowo - Metodycznego. Dla najlepszych autorów ufundowane będą nagrody rzeczowe, dyplomy i Złote Pióra Skauta. Będą oni mieli również pierwszeństwo w zakwalifikowaniu się do udziału w Warsztatach Dziennikarskich organizowanych pod egidą Głównej Kwatery.

Zapraszamy do udziału i współtworzenia naszego pisma:

Redakcja

#### Uwaga 1:

Prosimy o przesyłanie artykułów na adres redakcji. Zalecane jest przesyłanie tekstów w standardzie ASCII Latin II.

#### Uwaga 2:

Zastrzegamy sobie prawa do robienia skrótów w publikowanych tekstach. Materiałów (z wyjątkiem dyskietek) nie zwracamy.

**OD REDAKCJI:** Cena jednego egzemplarza wynosi 1,00 zł (numer podwójny 1,50 zł).

W prenumeracie (koszt druku + wysyłka):

- półroczna 8,00 zł. (6 kolejnych numerów);
- roczna 15,00 zł. (12 kolejnych numerów).

Przy ilości egzemplarzy 10 i więcej, za każdy egzemplarz płaciemy 1,00 zł. np.: prenumerata roczna 13 egz.

13 egz x 1,00 zł. x 12 numerów = 156,00 zł.

Przy ilości egzemplarzy 20 i więcej, za każdy egzemplarz płaciemy 0,80 zł.

WYDAWNICTWO  
SKAUT

Proszę o przysyłanie mi:

Prenumerata półroczna 8,00 zł.  
 Prenumerata roczna 15,00 zł.  
 Prenumerata

\* .....szt. x .....miesięcy x 1,00 zł. =  
= [ ] zł.  
\*\* .....szt. x .....miesięcy x 0,80 zł. =  
= [ ] zł.

\* Dotyczy ilości 10 i więcej  
\*\* Dotyczy ilości 20 i więcej  
Pokrycie kosztów druku i wysyłki Skauta

WYDAWNICTWO  
SKAUT

Proszę o przysyłanie mi:

Prenumerata półroczna 8,00 zł.  
 Prenumerata roczna 15,00 zł.  
 Prenumerata

\* .....szt. x .....miesięcy x 1,00 zł. =  
= [ ] zł.  
\*\* .....szt. x .....miesięcy x 0,80 zł. =  
= [ ] zł.

\* Dotyczy ilości 10 i więcej  
\*\* Dotyczy ilości 20 i więcej  
Pokrycie kosztów druku i wysyłki Skauta

WYDAWNICTWO  
SKAUT

Proszę o przysyłanie mi:

Prenumerata półroczna 8,00 zł.  
 Prenumerata roczna 15,00 zł.  
 Prenumerata

\* .....szt. x .....miesięcy x 1,00 zł. =  
= [ ] zł.  
\*\* .....szt. x .....miesięcy x 0,80 zł. =  
= [ ] zł.

\* Dotyczy ilości 10 i więcej  
\*\* Dotyczy ilości 20 i więcej  
Pokrycie kosztów druku i wysyłki Skauta

WYDAWNICTWO  
SKAUT

Proszę o przysyłanie mi:

Prenumerata półroczna 8,00 zł.  
 Prenumerata roczna 15,00 zł.  
 Prenumerata

\* .....szt. x .....miesięcy x 1,00 zł. =  
= [ ] zł.  
\*\* .....szt. x .....miesięcy x 0,80 zł. =  
= [ ] zł.

\* Dotyczy ilości 10 i więcej  
\*\* Dotyczy ilości 20 i więcej  
Pokrycie kosztów druku i wysyłki Skauta

# ZHR - Krąg Świętego Wojciecha



Rzeczpospolita Polska czasów współczesnych przygotowuje staranny bilans swego tysiącletniego dorobku, aby czerpiąc z jego doświadczeń wejść z dumą w drugie tysiąclecie swej państwowości. Zachodzi jednak pytanie czy obecni przywódcy zechcą stanąć na wysokości zadania? Czy Polska będzie nadal Polską?

Podczas czwartej debaty sejmowej posłanka SLD wypowiedziała zdanie, które zatrzważa każdego kto czuje się Polakiem - cytuje:

„Ja swoje dzieci nie wychowuję w żadnej tysiącletniej tradycji, chcę tylko żeby były dobrymi ludźmi”.

Instruktorzy tworzący Krąg św. Wojciecha, wywodzący się z różnych środowisk Polski, zbulwersowani sytuacją polityczną w kraju, postawili sobie za główny cel działalności obronę wartości chrześcijańskich i narodowych przekazywanych przez przodków, później działków i rodziców, oraz powiększenie jej spadkowego skarba.

Sięgniemy więc do źródła naszej przeszłości.

Okres panowania Piastów to początek chrześcijaństwa w Polsce.

Mądrość wielkiego polityka jakim był niebawem Mieszko I, a później jego syn Bolesław Chrobry, sprawiły, że Polska przez przyjęcie chrztu w 966 roku stała się ważnym ośrodkiem kultury chrześcijańskiej w Europie.

Fakt przyjęcia chrztu wytrącił oręż wrogim Polsce sąsiadom i dał możliwość założenia arcybiskupstwa w Gnieźnie, a później biskupstw w Krakowie, Wrocławiu i Kolobrzegu.

Bolesław Chrobry w swych staraniach dyplomatycznych doprowadził do tego, że cesarz Otton III przybywszy z pielgrzymką do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie dokonał symbolicznej koronacji Bolesława Chrobrego.

A więc chrzest Polski - to początek naszej tysiącletniej historii.

Z datą chrztu wiąże się działalność św. Wojciecha, który uważany był za Pa-

trona Polski, a tradycja czyni go twórcą pieśni „Bogurodzica”, która była pierwszym hymnem Polski.

Już jako młody chłopiec wyróżniał się głęboką wiarą i skromnością.

Drogo do świętości rozpoczął od najmłodszych lat przez ascetyczny i uduchowiony tryb życia, przez wieloletnie apostołowanie jako zakonnik, później jako biskup.

Sakrę biskupią otrzymał w roku 983 w Weronie, z rąk metropolity arcybiskupa mogunckiego Willigisa, i nazwano go wówczas apostołem Słowian.

To jego apostołowska praca uczyniła iż Polska i Czechy zbliżyły się do siebie. Prześladowany w Czechach przybywa do Gniezna, skąd wyrusza na misyjne wyprawy do Prus, gdzie ponosi męczennską śmierć.

Działalność duszpasterska św. Wojciecha i rozwijający się po jego męczennskiej śmierci kult, przyczyniły się do wzmocnienia Polski, wolnej od wpływów cesarstwa niemieckiego oraz na trwale

związały losy narodu polskiego z chrześcijańską cywilizacją zachodu.

Polska z czasem uznana została wschodnim przedmurzem chrześcijaństwa.

Żadne zatem współczesne zakusy na pomniejszenie historycznej roli osoby św. Wojciecha w dziejach naszego narodu i zbawiających skutków jego misji - nie mają racjonalnych przesłanek, które już wielokrotnie skazywano na zapomnienie, aby usłchy, aby podciąć byt narodu, aby przestał istnieć.

Dla utrzymania i szczenia tej codziennej pamięci - założyliśmy Krąg św. Wojciecha, który Naczelnictwo ZHR zarejestrowało 27 kwietnia 1996 roku.

hm. Ryszard Wcisło HR

Przedruk z „Niedzieli”:

## List z Detroit

### Nie chcemy takiego patrona

Od polskich harcerzy-seniorów z Detroit nadeszło do naszej Redakcji pismo, z prośbą o jego opublikowanie.

#### Oświadczenie

Polonia Zagraniczna otrzymała niedawno przykrą wiadomość, że patronem ideowym Harcerstwa w Polsce został wybrany p. Aleksander Kwaśniewski, były aktywista komunistyczny. Ten niefortunny wybór jest dziwnym i przykrym wydarzeniem dla nas, harcerki i harcerzy z okresu walk o wolną i niepodległą Polskę. W 1935 r. na 15. Walnym Zjeździe Związku Harcerstwa Polskiego w Gdyni został wybrany na zawsze honorowym patronem Harcerstwa marszałek Józef Piłsudski, który dla wszystkich pokoleń Harcerstwa Polskiego zawsze był oraz powinien pozostać przykładem ofiarnej i bohaterkiej służby dla chrześcijańskiej Polski. Tego niestety, nie można przypisać p. Kwaśniewskiemu, zwolennikowi Polski bezwyznaniowej. Po wtóre, p. Kwaśniewski odnosi się lekceważąco do jednego z największych papieży Kościoła katolickiego, jakim jest nasz Papież-Polak Jan Paweł II - tak bardzo ceniony przez narody współczesnego świata, a który przejdzie do historii jako niestrudzony Pielgrzym Pokoju.

Do obowiązku ogłoszenia powyższego oświadczenia po-czuwam się jako organizator Harcerstwa w Polsce i za granicą, jako kierownik Wydziału Wiejskiego w Głównej Kwaterze Harcerzy (1938-1939) i jako wychowawca Harcerzy, którzy walczyli w szeregach Armii Krajowej; jako delegat gen. Władysława Andersa do odtworzenia wyniszczzonego przez gestapo, walczącego we francuskim Ruchu Oporu, Polskiego Harcerstwa we Francji.

Hm. Stanisław Rychter  
Detroit

Od Redakcji: p. Stanisław Rychter jest ostatnim żyjącym członkiem przedwojennych władz ZHP (Głównej Kwatery Harcerzy). Był również członkiem Komendy Jubileuszowego Złotu w Spale w 1935 r., wraz ze Stanisławem Sedlaczkiem (zamęczonym w Oświęcimiu) i Marianem Łowińskim (zamordowanym jako więzień obozu w Starobielsku).

#### Uwaga!

Drużynowi, Szczepowi, Instruktorzy!

Stanica Bene w Gorcach należąca do Szczepu Szara 7 z Krakowa zaprasza w swe skromne progi. Za cenę przystępną dla skautowej kieszeni: gwarantujemy niezapomnianą atmosferę górskiej przygody po której będziecie mogli wieczorem odpocząć przy kominku.

Zywność we własnym zakresie (dostęp do kuchni).

Telefon kontaktowy w Krakowie:  
(0-12) 33-79-10, prosić Juliana.

Do zobaczenia na gorczańskim szlaku - Czuwaj!



WYŚLI DO REDAKCJI

złoty:ch: \_\_\_\_\_  
słownie: \_\_\_\_\_

wplacający: \_\_\_\_\_

adres: \_\_\_\_\_

na konto: \_\_\_\_\_

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej  
Zarząd Okręgu Małopolska  
Władimirczo Skaut  
PKO | Oddział w Krakowie  
R-nk nr: 35510-164845-132

datownik \_\_\_\_\_

podpis przy: \_\_\_\_\_

opłata \_\_\_\_\_

ODC. DLA WPLACAJĄCEGO

złoty:ch: \_\_\_\_\_  
słownie: \_\_\_\_\_

wplacający: \_\_\_\_\_

adres: \_\_\_\_\_

na konto: \_\_\_\_\_

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej  
Zarząd Okręgu Małopolska  
Władimirczo Skaut  
PKO | Oddział w Krakowie  
R-nk nr: 35510-164845-132

datownik \_\_\_\_\_

podpis przy: \_\_\_\_\_

opłata \_\_\_\_\_

ODC. DLA POSIADACZA R-KU

złoty:ch: \_\_\_\_\_  
słownie: \_\_\_\_\_

wplacający: \_\_\_\_\_

adres: \_\_\_\_\_

na konto: \_\_\_\_\_

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej  
Zarząd Okręgu Małopolska  
Władimirczo Skaut  
PKO | Oddział w Krakowie  
R-nk nr: 35510-164845-132

datownik \_\_\_\_\_

podpis przy: \_\_\_\_\_

opłata \_\_\_\_\_

ODCINIEK DLA BANKU

złoty:ch: \_\_\_\_\_  
słownie: \_\_\_\_\_

wplacający: \_\_\_\_\_

adres: \_\_\_\_\_

na konto: \_\_\_\_\_

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej  
Zarząd Okręgu Małopolska  
Władimirczo Skaut  
PKO | Oddział w Krakowie  
R-nk nr: 35510-164845-132

datownik \_\_\_\_\_

podpis przy: \_\_\_\_\_

opłata \_\_\_\_\_

archiwum

## JESZCZE O SKAUTKACH I SKAUTACH EUROPY

Jak to już niegdyś pisaliśmy - nie tylko WOSM i WAGGGS skupia organizacje skautowe na świecie, a skoro wymienione jako warunek przyjęcia ZHR postawiły jego... likwidację, trzeba się było rozzejść za podobną lecz serio traktującą rozmówców instytucją.

Biuro Światowe, mimo, że we dług druha Roberta K. mieści się w Genewie dokładnie naprzeciwko siedziby Skautingu Europejskiego, o tym konkurencie „nic nie wie”. Może to i lepiej?

Więcej na ten temat pisze hm Roman Wróbel w „Instruktorze ZHR” nr 48.

Otóż Federacja Skautingu Europejskiego jest organizacją katolicką i powstała w roku 1963. Z założenia wchodząca do niej organizacje narodowe obowiązują jeden statut, jedno przyrzeczenie i jedno prawo skautowe.

Skupia jednak ok. 10% protestantów, tych mianowicie uznających wspólne Credo z kościołem katolickim, jest więc już otwarta w duchu II Soboru Watykańskiego na najbliższe katolicyzmu religie chrześcijańskie.

Również obowiązują jednolite mundury i jedna odznaka dla wszystkich: skautki noszą błękitną koszulę i granatowe spodnie - spodnie, skauci mają żółtopiaskowe koszule i granatowe sztruktowe spodnie. Wędrownicy tym się od innych skautów różnią na zewnątrz, że noszą brązowe chusty. Mundury wilczą są jak u skauetek błękitno - granatowe.

Oficjalnie Skauting Europejski nie utrzymuje żadnych kontaktów z WOSM i WAGGGS. W jego skład wchodzi narodowe organizacje skautowe z Albanii, Anglii, Austrii, Belgii, Francji, Hiszpanii, Kanady, Litwy, Luksemburgu, Niemiec, Polski, Portugalii, Rumunii, Szwajcarii, Węgier i Włoch.

Każda drużyna ma swego kapelana.

Najliczniej w Skautingu Europejskim reprezentowana jest Francja (ok. 30 tysięcy przewodniczek i skautów), następnie Włochy (ok. 15 tysięcy).

Skauting Europejski wyznaje ideę Europy Ojczyzn, i przez to jest nam bliższy od WOSM i WAGGGS opowiadających się za Europą tym Nieuwstricht.

Czy prawdą jest, że w razie naszego akcesu istnieje możliwość utrzymania lilijki ZHR, krzyża, munduru? Artykuł hm R. Wróbla tego nie potwierdza i wynika z niego, że żadne rozmo- wy przynajmniej oficjalnie, nie były prowadzone.

Przyznajemy, że nasze zainteresowanie akcesem do Skautingu Europejskiego wzrosło, gdy na łamach organu ZHP-1956, stylem PRL-owskiej propagandy wypisano wiele złego na temat tej organizacji. „Strategia i taktyka” (czyli kłamstwa i oszczerstwa) zamiast zasad (nic z tego się nie potwierdziło) - czyli najświeższy członek Biura Skautowego miał w tym jakiś interes. Spróbujmy zgadnąć jaki?

Nic trudnego: po naszym akcesie do „konkurencyjnej” federacji ZHR zyskuje formalnie pełną niezależność w kraju i samodzielność na gruncie międzynarodowym bez konieczności jakichkolwiek kontaktów z ZHP-1956. A w każdym razie - jakiegokolwiek przekroczenie granic przyzwoitości jest widoczne jak na dłoni, i jakieś zabezpieczenie przed przeróżnymi zakusami to jednak stanowi

Jeżeli temat ten ciągle wraca, to dlatego, że dawne zakusy wciąż się po tamtej stronie ujawniają.

BL



### LISTY DO "SKAUTA"



#### Należy tylko wybrać mądrze i robić swoje

Druha S.K. dziwi się brakiem reakcji „Skauta” na antypolski film Spielberga „Listu Schindlera” oraz na żądanie Wiesława usunięcia krzyżów z terenu obozu koncentracyjnego Oświęcim - Brzezinka, czemu wótują cała amerykańska prasa.

Proszę Druhny, prasa polityczna musi coś mieć zawsze głupiego do roztrząsania, choć wystarczy mądry rząd aby zapobiec skątanu Rzeczypospolitej po głowie. Otóż nie cała Ameryka popiera Spielberga, rabina Weissa, czy Eli Wiesława antypolskim obłędzie, tymbarziej, że obłęd to nieszczerze. Otóż np. „Przekrój” z 9 VI 1996 przytoczył wypowiedź Jasona Epstein, dyrektora jednej z największych amerykańskich firm wydawniczych Random House, który stwierdził: „Możemy spokojnie handlować z łamiącymi prawa człowieka Chinami, ponieważ systemy władzy są właściwie bez znaczenia, wystarczy odpowiednia liczba Schindlerów i już na świecie będzie wspaniale. Takiej fałszywej moralności uczy nas Spielberg”. Wtórnie mu Philip Go-

urevitch na łamach „Commentary”, organu Amerykańskiego Komitetu Żydowskiego, odsyłając Spielberga do „osłej ławki”. I to samo mogłoby uczynić rząd RP wobec rabina Weissa czy pana Wiesława zamiast przetrząsać za zbrodnie hitlerowskie czy stalinowski pogrom w Kielcach kierowany przez pułkownika NKWD z rosyjskimi funkcjonariuszami przebranymi w polskie mundury. Najgłupsze co zrobili Żydzi - to zakwestionowanie liczby TRZECH MILIONÓW zamordowanych w KL Auschwitz - Birkenau podaną przez twórcę i komendanta tego obozu Rudolfa Hoessa, liczbę tę przecięł sam podał do publicznej wiadomości. Na terenie Brzezinki i Oświęcimia zginęło sporo Polaków za ukrywanie Żydów, bo tak im nakazywała wiara chrystusowa. I ktoż ma prawo odmawiać im krzyża na tej zbiorowej mogile? Prawda w końcu zwycięży, trzeba tylko wytrwałości w postawianiu wszelkich przetrzezań i potrzeba upowszechniania sprostowań tych uratowanych, których głosy piętnują wszelkie fałszywe świadectwo, ściągające na jego autorów Sąd Boży. Wiedzą o tym ci mądrzejsi i ostrożniejsi, i z tymi tylko powinniśmy się liczyć.



## KRONIKA I AKTUALNOŚCI SKAUTA



Dnia 14 lipca 1996 zmarł hm Stefan Mirowski, od Zjazdu ZHP-1956 w Bydgoszczy w grudniu 1990 będący jego przewodniczącym. Urodzony 14 marca 1920 w Warszawie, od 1932 w 21 WDH im. I. Prądzińskiego, w 1939 jej przyboczny. Hufcowy, komendant Okręgu Południe Ula „Wisła” Szarych Szeregów (Komenda tajnej Chorągwi Harcerzy w Warszawie) 1941-1942, organizator i komendant „Zawiszy” 1942-1943, komendant Ula „Wisła” 1943-1944, ppor. AK Wzytator tajnej GK Harcerzy („Pasieka”) 1944. Od 1942 podharcistrz, od 1943 harcistrz. Zastępca komendanta Chorągwi Harcerzy w Warszawie 1945-1947, w „nowym ZHP” sekretarz Centralnej Komisji Weryfikacyjnej Instruktorów Harcerskich 1957-1958, członek Komendy Hufca Warszawa-Ochota. Przyczynił się do przemian w ZHP-1956, lecz jest uważany za współautora „grubej kreski” w tej organizacji, która je zahamowała, pozostawiając we władzach członków b. PZPR i SB, co uniemożliwiło zjednoczenie ruchu harcerskiego w Polsce. „Skaut” jest zdania, że dzięki temu utrzymamy nadal pluralizm organizacyjny od początku obecny w skautingu światowym „przeskoczony” wskutek jednoczenia pozaborowych podziałów ziem Polski w 1918, gwarantujący samodzielność organizacyjną skautów niezależnie od ich wyznania, narodowości, przynależności do związków abstynenckich itp. Przyczynił się zatem pośrednio do utrwale- nia w ZHR, SHK „Zawisza”, POH, i innych działających po r.1989.



Według informacji Druhny Przewodniczącej Okręgu Małopolskiego ZHR, w obozowej akcji letniej nasze harcerki i harcerze uczestniczyli w 46 obozach stałych pod namiotami oraz w 7 wędrownych, były też 3 kolonie ruchowe. „Skaut” nie otrzymał informacji z pozostałych okręgów ZHR, (to aby nie było pretensji, żeśmy kogoś pominieli). Podobno tylko „centusie krakowskie” oszczędzają na znaczkach, faxach, telefonach droższych zapewne w ramach gospodarki rynkowej (jak i ceny energii obłędnie śrubowane przez rząd, gdzie tu jaka „rynkowość?”), więc tak bardzo znowu tej harcerskiej oszczędności nikomu specjalnie nie w- mawiamy. Czy jednak nikt już i nigdy nie okaże owego przez różnych dawnych autorów opiewanego „szerokiego gestu”, aby o środowisku (okręgu) jego na „Skauta” łamach wiadomości nie zbrakło ???



Otrzymałmyś od kilku druhów pytania alarmujące „ze wszech stron” czy rzeczywiście władze ZHR popierają organizo- wanie „ponadorganizacyjnych Bractw Zawiszy Czarnej”. Otóż - nieprawda! Natomiast na ten temat otrzymałmyś uciwite wyja- śnienie jednego z instruktorów ZHP-1956: jest to inicjatywa we- wnętrza władz tej organizacji mająca na celu uzyskanie jakby od- powiednika Okręgów ZHR: dla popierania, utrzymania, rozwoju liczebnego i materialnego drużyn ZHP-1956 te bractwa mają skupiać nieczynnych już instruktorów bez wymagania od nich Prawa harcerskiego. Tak więc zaproszenie do naszych DRHów skierowa- ne było zapewne omyłkowe. Co jednak o takim „KPH” sędzić może duch Zawiszy, możemy się najwyżej domyślać.



ZHR jako członek prawny Stowarzyszenia Przeciwdzia- łania Alkoholizmowi i Innym Uzależnieniom zetknął się już pod- czas akcji obozowej z ważnym zwyczajem wprowadzanym przez duszpasterzy na wsiach: są to wesela bezalkoholowe, których wiel- kim ordnownikiem jest m.in. ksiądz Władysław Żażel, proboszcz parafii Kamesznica pod Baranią Górą.



W tym roku w dniach 19-21 lipca urządził on II Ogólno- polskie Spotkanie Małżeństw i Rodzin, które takie wesela urzą- dzały. Zawiązały one Wspólnotę, wysłuchały prelekcji: ks. dr. Franciszka Płonki „Zagrożenie współczesnej rodziny”, dr. Stanisława Michalowskiego „Problemy studentów”, Elżbiety i Lecha Pola- kiewiczów z Radia Maryja „Rodzice a dzieci doroste”, uczestni- czyły we wspólnej Liturgii Słowa, odmawiały „Anioł Pański”, Ko- ronkę do Bożego Miłosierdzia, wysłuchały też Mszy świętej z za- warcem Sakramentu Małżeństwa i z odnowieniem ślubowań mał- żeńskich. Posiłki z góralskimi potrawami spożywano w Remizie Strażackiej, tutaj też odbywały się występy zespołu góralskich, pokazy różnych obyczajów weselnych, wreszcie „Wesele Wesel” ze świadectwami z różnych stron Polski. W niedzielę po Sumie Odpustowej w Kaplicy na Grabce ku czci M. B. Szkaplerznej, wystąpili przedstawiciele władz: Wicewojewoda, burmistrz Ży- wca, senator i prezes Związku Podhalan, a po obiedzie i niesporach nastąpiło Rozesłanie. Rozesłanie - aby ten mądry obyczaj, upo- wszechnił się w Polsce, w czym słowem i czynem pomagać będą harcerki i harcerze z ZHR.



W niedzielę 21 lipca 1996, po mszy świętej w podwa- welskim kościółku św. Idziego pożegnano O. Zbigniewa Bomeria udającego się na „profesorowanie w Warszawie” jak to żartobliwie określił O. plk. Adam Studziński harcistrz, któremu już od lat w tym harcerskim duszpasterstwie pomagał. Dziękowaliśmy ser- decznie „Bóg zapłać!” za te uśmiechnięte homilie i rekolekcje, tworzące atmosferę harcerskiej służby Bogu i Polsce, i życzyliśmy równie serdecznie „Szczęść Boże!” na nowej placówce, na war- szawskim Służewie. Osobno dziękował „Skaut”, którego red- dakcji był członkiem, od nr 3 (412) z 16 XII 1993 z gawędą „Chry- stus-Człowiek” na str. 18 przypominającą, że skoro Bóg zstąpił z nieba, to i my nie powinniśmy bijać w obłokach, bo tylko cho- dząc po ziemi jak On, można dojść do nieba. Inne gawędy to: „Na tropach szczęścia” (nr 4 z 17 I 1994 str.47) i „Trzymając się za ręce” (nr 5 z 22 II 1994 str.57). Ta ostatnia tłumaczy nastolatkom, że piękno pierwszej miłości niesie również zagrożenia i pomyłki (zwłaszcza co do przekonania o jej trwałości) i odwołuje się do poczucia odpowiedzialności i uszanowania jej granic. Po raz ostat- ni O. Zbigniew Bormert O.P. jest wymieniony w składzie redakcji „Skauta” w nr 4 z 24 XII 1994, która teraz dziękuję, że rok cały z nami wytrzymać zdołał, pozostawiając wiele dobrego na jego łamach.





## LISTY DO "SKAUTA"

**Wydawnictwa na cześć Czarnego.**

Dh hm Marek Biezanowski pisze: - „Byłem dość mocno zaangażowany w przygotowanie uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej przy ul. Szujskiego w Krakowie, poświęconej Józefowi Grzesiakowi „Czarnemu”. Po tej imprezie słyszałem różne głosy. Pewnym głosem w tej dyskusji może być wydawnictwo okolicznościowe, którego jestem współtwórcą. Dlatego pozwalam sobie przysłać na pamiątkę te wydawnictwa”.

Bardzo Druhowi dziękujemy za obie części wydawnictwa: hm Tadeusza Gawła „Pamięci Czarnego”(I), oraz hm. T. Gawła i hm. M. Biezanowskiego „Pamięci Czarnego”(II) Kraków, maj 1996. „Skaut” pisał o tej cennej patriotycznej inicjatywie i dziwi się trudnościom stawianym Druhom przez niektóre urzędowe czynniki, przecież wniosła ona wartości twórcze, wspólne nawet dla tak różnych organizacji jak ZHP-1956 i ZHR! Komu zależy na ich utraceniu i dlaczego?

**„Harcerskie Luzaki”**

Dh Robert Chalimoniuk przesłał nam z Warszawy „Nie-regulamik Instruktorów Mazowieckiej Chorągwi ZHR, Centralny organ walki z kaszanią” nr 10, opatrzony hasłem: „Kaszaniarze wszystkich okręgów opamiętajcie się!”. A pod nim zdjęcia 20 WDH, która zdobyła Włoczną św. Jerzego na zlocie; na następnych stronach o „Olszynie Grochowskiej” w 165-lecie bitwy, grze wspólnej z ZHP-56 Hufiec Praga Południe z incydentami („oni są niereformowalni”), o braku sztandaru na pogrzebie śp. hm Leona Marszałka, ostatniego Naczelnika Szarych Szeregów, „bo ZHP dał swój” (nonsens!), i podobnie o podobnym zlekceważeniu II Warszawskiej Drogi Krzyżowej („Podobnośmy chrześcijany”) bo ks. Ujma „woli” ZHP-56. Jest też zaproszenie do Muzeum Przyrody we Dworze Lutosławskich w Drodzowie w Dolinie Narwi koło Łomży, jest kronika poddająca w wątpliwość dalsze istnienie 1001 WDH, która zdobyła Puszcząński Proporzec na Zlocie 85-lecia, wreszcie - o roku na biegunie. Dziękujemy za miłą lekturę!

**Syn Józefa Grzesiaka Czarnego  
- Arcywłóczęga.**

Druh Józef Grzesiak ps. Bobrowicz - pozdrawia „Wszystkich”, pisze o swym majowym i czerwcowym uczestnictwie w spotkaniach harcerskich i o tym na przełomie czerwca i lipca 1996 Plutonu Szarych Szeregów Wileńskich i wspomnianiu towarzyszy broni, którzy brali udział w akcji „Ostra Brama”(Powstanie Wileńskie). Wyraża też swą wdzięczność wobec druhy Barbary Wachowicz za poszerzenie wystawy „KAMYK NA SZAŃCU” w Muzeum Historycznym w Białymstoku o dodatkową „Bohater ostatniej książki Kamyka, hm Józef Grzesiak Czarny”, czyli o Jego ojcu,

założycielu Czarnej Trzynastki Krakowskiej i Wileńskiej, żołnierzu niepodległości, powstańcu AK, więźniu Workuty. Pisze o dzielnej Druhnie Reni z Wilna opiekującej się grobem Jego matki, i że się z małżonką wybiera w październiku 1996 na 75-lecie Czarnej Trzynastki Wileńskiej już jako Arcywłóczęga, bo taką oto godność otrzymał ostatnio od seniorów CTW.

**Ostrzeżenie przed sektami**

Dh G.K pisze o nachalności „świadków Jehowy”(jeden z naszych starszych druhów odsyłał ich zawsze na adres KW PZPR, że tam znajdują sporo kandydatów do swej sekty); przestrzega też przed odrywającymi nieletnich od rodzin z wymuszaniem na nich tajemnicy, często następnie wykorzystywanych seksualnie, szczególnie przestrzega przy tym przed sektą Hare Kriszna, na zachodzie zakazana jako przestępcza: - „Dorastającym imponują nazwy wschodnie i wschodnie „mądrości”, lecz ten wschód mimo ich zachwalania i chęci „uszcześliwienia sobą” zachodu, nie zdołał zapobiec nędzy i rzeziom - dziwna to mentalność, której niekonsekwencję widzi dopiero człowiek dojrzały. Nieliczni, którzy mimo „prania mózgow” sektę porzucili wracają często w stanie wymagającym pomocy psychiatrycznej, a gdy całkiem wrócą do normy stają się bojownikami o delegalizację i rozliczenie tej sekty”.

„Skaut” dziękuje i przekazuje Druha ostrzeżenie. Jednocześnie zwraca uwagę, że hasła sekciarzy często są bardzo piękne, lecz tracą demagogią, zawsze natomiast powinna być podejrzana owa tajemnica wymagana przez nie wobec rodziców, nauczycieli, przyjaciół. Pamiętajmy, że prawda zawsze jest jawna, a za takim każdym „utajnieniem” z reguły kryje się przestępstwo i zakłamanie.

**Ankieta**

Druh pwd. Wojciech Kułak z Opola przysłał nam projekt ankiety, która zgodnie z Jego życzeniem mamy ocenić, zaproponować zmiany, udoskonalić. Ponieważ dotyczyć ma, jak Druh pisze „szeroko pojętego wychowania prorodzinnego” - przekazaliśmy ją naszemu Łapiduchowi, ponieważ się tą kwestią zajmował, a teraz zaczyna urlop, i będzie mógł Druhowi w tej inicjatywie rzeczywiście pomóc i doradzić.

**Życzenia**

Żubr Zwyrtała druh z Wrocławia śle życzenia do hm Marka Gorgonia, Redaktora Naczelnego „Skauta”: - „Szanownemu Druhowi Redaktorowi i Jego Małżonce, z okazji związania się na dobre i na złe, z najserdeczniejszymi życzeniami wszelkiej pomyślności, wytrwałości w trudnościach i uśmiechu na codzień.... Czuwajmy!”

**“SKAUT” czasopismo wędrowników i instruktorów ZHR**

WYDAWCA:

ADRES REDAKCJI:

REDAKCJA: red. nac. Marek Gorgoń, Bolesław Leonhard, Marek Jędrzejowski, Wojciech Jarząbczyk

WSPÓŁPRACA: Adam Bartosik, ks. Maciej Kozicki